

**JAKA ROSJA?  
REJESTR NAJPOPULARNIEJSZYCH WĄTKÓW  
ROSYJSKICH PORUSZANYCH NA ŁAMACH  
„PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO”  
W LATACH 1866–1876**

Niniejszy tekst jest paralelny z moim artykułem zatytułowanym *O piśmiennictwie rosyjskim na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1866–1876*<sup>1</sup>. Konsekwentnie wierna jestem tamtym ustaleniom, w których za Rosję uznałam terytorium Imperium Rosyjskiego z okresu rządów Aleksandra II (1855–1881), zamieszkiwane przez ludność posługującą się językiem rosyjskim jako rdzennym i urzędowym. Wyłączyłam z obszaru badań Ukrainę z Krymem, Białoruś, Litwę, Kurlandię, Besarabię, Wielkie Księstwo Finlandii, azjatycką część mocarstwa oraz Królestwo Polskie. Rosjanami określiłam mieszkańców Imperium Rosyjskiego posługujących się w mowie i piśmie, prywatnie i urzędowo językiem rosyjskim.

Tym razem przedstawiony zostanie rejestr oraz krótka charakterystyka tematów, wątków, problemów „rosyjskich” poruszanych w latach 1866–1876 przez redaktorów i korespondentów „Przeglądu Tygodniowego”. Co zrozumiałe, z wykazu tego wyłączone zostały omówione we wzmiankowanym już artykule dociekania o piśmiennictwie rosyjskim. Wykaz otwierają różnorakie korespondencje. Im zostanie tu poświęcone najwięcej uwagi, bo to one w sposób najbardziej syntetyczny odpowiadają na pytanie: jaka Rosja?

Najczęstszym miejscem nadania korespondencji oraz przedmiotem opisu jest Petersburg, stolica Imperium Rosyjskiego. Chronologicznie jednak pierwsze pojawiają się w czasopiśmie relacje z Orenburga, miasta założonego w 1735 roku w zachodniej Rosji nad Uralem jako twierdza dla ochrony przed Baszkirami (w 1739 roku przeniesionego, a w 1742 ostatecznie lokowanego w obecnym miejscu). Ta stolica guberni orenburskiej (od 1844), zaludniana kolonistami z Samary, zapisała się w polskiej historii jako miejsce zsyłek filaretów, między innymi Tomasza Zana i Adama Suzina. Napisane w 1866 roku w Orenburgu *Listy znad Brzegów Uralu [i Kirgizkajzackich Stepów]* przez Tadeusza Jerzego hr. Steckiego (autor to zesta-

---

<sup>1</sup> S. Karpowicz-Słowikowska, *O piśmiennictwie rosyjskim na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1866–1876*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, pod red. A. Janickiej, Białystok 2016.

niec styczniowy) drukowane były w „Przeglądzie” dopiero w 1868 roku<sup>2</sup>. Zawierają one obserwacje o charakterze etnograficznym. Prezentują miasto jako mało rosyjskie, amalgamatowe etnicznie, z widocznymi cechami miejsca granicznego, w którym obecne są w stopniu znikomym wpływy europejskie, zaś w stopniu znaczącym – azjatyckie. Autor serwuje czytelnikom opisy ludów uralskich: Bucharynków, Kohańców, Chiwińców, Kirgizów, Baszkirów, Tatarów, Mesczeraków, Mordwinów, Czeremissów, Czuwaszów, Teptarów, Wotiaków. Stecki przybliży architekturę i topografię samego Orenburga, wykracza także poza miasto, charakteryzując Ural jako rzekę i Kozaka jako typ ludzki.

Liczej reprezentowane w „Przeglądzie Tygodniowym” są korespondencje z Petersburga, nadsyłane w roku 1873 przez Władysława P. (podpisującego się również jako Władysław Pat-i). Podejmują one temat oświaty wśród ludu<sup>3</sup>, odczytów ludowych, edukacji kobiet<sup>4</sup>, relacjonują posiedzenia Akademii Nauk<sup>5</sup>, donoszą o próbach nad wdrożeniem elektryfikacji w Instytucie Petersburskim, eksperymentach związanych z przenośnymi kuchniami dla wojska w Moskwie<sup>6</sup>. Sporo miejsca zajmują uwagi o nowych trendach w sztuce<sup>7</sup>, wystawach<sup>8</sup>. Obok wzniosłych wątków pojawiają się również bardziej przyziemne, takie jak ceny mieszkań, drożyzna, wózki dla dorożkarzy<sup>9</sup>, rolnictwo, kolejnictwo<sup>10</sup>. Często poruszane są zagadnienia społeczno-obyczajowe, jak pijaństwo<sup>11</sup>, małżeństwa innowiercze (sekcjarskie)<sup>12</sup>. Charakter bardziej kronikarski mają korespondencje podpisane przez K., które przynoszą wykaz aktualnych wydarzeń w rosyjskiej stolicy. Czytamy więc o jubileuszach, pierwszej wycieczce rosyjskich marynarzy dokoła świata, nowym pomniku cesarzowej Katarzyny, 7. Gimnazjum Żeńskim<sup>13</sup>, sezonie zimowym, powodzi, głodzie w Samarze i potrzebie dobroczynności<sup>14</sup>.

W podobnym duchu utrzymane będą korespondencje z roku 1874, tym razem niepodpisane, informujące o prawodawstwie, szkolnictwie, kolejnictwie, instytucjach kredytowych, przemysłowych, zakładach naukowych w Rosji, wychowaniu kobiet, zapustach<sup>15</sup>, stanie ruchu umysłowego w Rosji, o literaturze ludowej i peda-

---

<sup>2</sup> „Przegląd Tygodniowy” 1868 nr 39, s. 349–350 (pisane 8.06.1866), <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=104283&tab=3>, dostęp 25.11.2014. Wszystkie cytaty z „Przeglądu Tygodniowego” korzystają z tego źródła. W dalszych przypisach dla uproszczenia zapisu stosowany będzie skrót PT.

PT 1868, nr 41, s. 370–372; nr 42, s. 374–376 (pisane 2.08.1866); nr 43, s. 390–392; nr 44, s. 399–400 (pisane 23.09.1866).

<sup>3</sup> PT 1873, nr 39, s. 311.

<sup>4</sup> PT 1873, nr 43, s. 343–344.

<sup>5</sup> PT 1873, nr 10.

<sup>6</sup> PT 1873, nr 39, s. 311.

<sup>7</sup> PT 1873, nr 39, s. 311.

<sup>8</sup> PT 1873, nr 16, s. 124–125.

<sup>9</sup> PT 1873, nr 29, s. 230.

<sup>10</sup> PT 1873, nr 33, s. 263.

<sup>11</sup> PT 1873, nr 29, s. 230; nr 35, s. 280.

<sup>12</sup> PT 1873, nr 35, s. 280.

<sup>13</sup> PT 1873, nr 51, s. 407–408.

<sup>14</sup> PT 1873, nr 52, s. 416.

<sup>15</sup> PT 1874, nr 8, s. 67–68; nr 9, s. 76.

gogice, o odczytach statystycznych, o książkach, księgarniach, czytelniach, drukarniach, spektaklach, koncertach, wystawach i różnych stowarzyszeniach<sup>16</sup>. Sporo jest wiadomości bieżących: o pożarach, posiedzeniach różnych zgromadzeń<sup>17</sup>, nowych budowlach<sup>18</sup>.

Kronikarski charakter petersburskich korespondencji podtrzymywany jest w 1875 roku. Do stałego repertuaru tematów dochodzi jeszcze wątek kanalizacji. Ponadto omawia się tutaj spawy różnorakich zjazdów czy czytelnictwa gazet<sup>19</sup>. Rok 1876 przynosi relacje z odczytów, seansów mediumicznych, procesów sądowych<sup>20</sup>, zapustów i karnawału<sup>21</sup>.

Epizodycznie pojawiają się w roku 1875 na łamach „Przeglądu Tygodniowego” korespondencje z Moskwy, które w odróżnieniu do omnibusowych sprawozdań petersburskich zdradzają socjologiczne ambicje anonimowego autora. Moskwa jawi się tutaj jako miasto wymagające jeszcze nakładów finansowych, ale przy bliższym spojrzeniu pełne powierzchownego blichtru, wielokulturowe. Niezadowolający okazuje się stan sanitarny, będący efektem niskiej higieny mieszkańców, ale i braku odpowiednich inwestycji. Korespondent wkracza w przestrzeń podmiejską i opisuje również zabudowę letniskową, której znakiem rozpoznawczym jest drewniana dachca<sup>22</sup>. Kilka zdań poświęconych zostaje komunikacji miejskiej: na uznanie zasłużyli uprzejmi dorożkarze, omnibusy i wygodna oraz tania kolej konna, lepsza niż w Warszawie i Petersburgu. Wiele do życzenia pozostawiają natomiast trotuary.

Interesująco jawi się charakterystyka miasta. Autor próbuje czytelnikom przybliżyć atmosferę jednej z najstarszych rosyjskich metropolii, w której jednak trudno odnaleźć ślady przeszłości ze względu na wielokrotnie trawiące ją pożary. Dlatego Moskwa może poszczycić się nowoczesną, europejską architekturą, dosyć jednak zunifikowaną ze względu na podobny czas powstawania. Dowiadujemy się również o podziale administracyjnym, przy tej okazji korespondent prezentuje najbardziej znane budowle moskiewskie. Z ciekawostek pojawia się wspomnienie o pierwszej w Rosji drukarni, założonej w 1553 roku przez Iwana Groźnego, w której ukazała się pierwsza drukowana po rosyjsku książka (1563 rok). Sprawozdanie z Moskwy zostało skonstruowane w sposób przemyślany, bowiem spostrzeżenia socjologiczne, administracyjne, topograficzne stanowią pretekst dla refleksji historiograficznej. Obrazu dopełniają opinie na temat moskwian, którzy europejskiego charakteru miasta nie podkreślają strojem, manifestując raczej narodowe, wielkorusyjskie sympatie, nosząc długie buty, siermięgi z cienkiego, granatowego sukna, zapinane ukośnie na haftki i przepasane w talii. Jedynie 10% społeczeństwa nosi się w sposób „ucywili-zowany”, jak to określił autor. Inaczej ubierają się kobiety, u których strój narodo-

<sup>16</sup> PT 1874, nr 12, s. 100; nr 13, s. 108; nr 14, s. 115–116; nr 17, s. 140; nr 20, s. 163–164; nr 21, s. 171; nr 28, s. 231–232; nr 29, s. 243.

<sup>17</sup> PT 1874, nr 44, s. 375–376; nr 45, s. 384.

<sup>18</sup> PT 1874, nr 48, s. 412; nr 49, s. 423–424; nr 50, s. 436.

<sup>19</sup> PT 1875, nr 27, s. 323–324; nr 28, s. 336; nr 29, s. 347–348; nr 35, s. 419–420; nr 48, s. 575–576.

<sup>20</sup> PT 1876, nr 2, s. 22–24.

<sup>21</sup> PT 1876, nr 13, s. 156; nr 14, s. 167–168; nr 43, s. 343.

<sup>22</sup> PT 1875, nr 34, s. 408.

wy sygnalizuje przynależność do warstwy niższej (spódnica z wysokim stanem, chustki i czepki na głowach). Mieszkańcy stołują się w „traktirach”, a kawiarnie na wzór warszawskich są – według korespondenta – dwie. Typowe dla moskiewskich (oraz petersburskich) traktierii są nakręcane organy, coś na kształt dzisiejszych szaf grających. Całość uzupełniają uwagi o społeczeństwie, w którym tradycyjny podział na role męskie i żeńskie jest bardzo widoczny. Autor dostrzega w tym zakresie zacofanie Moskwy w stosunku do Warszawy czy miast litewskich<sup>23</sup>.

Jaka wizja rosyjskich stolic wyłania się z tych korespondencji? Włodzimierz Toporow wyróżniał dwa schematy przeciwstawiania sobie tych miast. Według pierwszego z nich, bezduszny, biurokratyczny, oficjalny, nienaturalnie regularny w planie zabudowy, abstrakcyjny, nieprzytulny, niedziedziczący, nierosyjski Petersburg był przeciwstawiany serdecznej, rodzinnie intymnej, przytulnej, konkretnej, naturalnej, rosyjskiej Moskwie. Według drugiego schematu, Petersburg jako miasto cywilizowane, kulturalne, planowo zorganizowane, logiczno-prawidłowe, harmonijne, europejskie, był przeciwstawiany Moskwie jako chaotycznej, bezładnej, sprzecznej z logiką, na wpół azjatyckiej wsi<sup>24</sup>. Wydaje się, że mamy tutaj do czynienia z kontaminacją tych antynomii: Petersburg jest miastem na miarę stolicy europejskiej – ożywionym kulturalnie, otwartym na nowinki gospodarcze, biurokratycznym, ale nie zdehumanizowanym, bo reagującym na potrzeby społeczne i podążającym za duchem czasu, nie całkiem też obcym, bo jego mieszkańcy dobrze się w nim czują, żyją i bawią; Moskwa zaś jest raczej swojska, rdzenna, ale nie dzika, w wielu kwestiach wręcz pionierska wobec Petersburga (komunikacja, architektura). Przestrzeń miejska w obu przypadkach wydaje się być nacechowana emocjonalnie: z Moskwy ucieka się latem do podmiejskich dacz, jej urok jest zwodniczy, dobrze wygląda tylko z daleka; Petersburg przy bliższym poznaniu okazuje się również miejscem zdegenerowanym, w którym problemem stają się alkoholizm, drożyzna, wielokulturowość. Jest jednak magnesem dla inicjatyw kulturalnych, naukowych, ekonomicznych i politycznych ze względu na swoją funkcję państwową.

Trzeci blok korespondencji tworzą relacje z Odessy, miasta młodego, bo założonego dopiero w roku 1794 na terenach wydartych Turkom, miasta, które dzięki położeniu, za sprawą portu morskiego, w drugiej połowie XIX wieku było czwartym najważniejszym ośrodkiem miejskim Rosji (po Petersburgu, Moskwie i Warszawie). Odessa to – ze względu na swą przeszłość oraz dziewiętnastowieczną teraźniejszość – miejsce wielokulturowe, z przewagą jednak ludności rosyjskiej (w 1897 r. 49%) oraz bardzo liczną społecznością żydowską (30%) i mniej liczną ukraińską (9%), polską (4%), niemiecką (2,5%)<sup>25</sup>.

Jaką Odessę uwieczniają korespondenci?

Autor podpisujący się jako „...cki” w 1872 roku próbuje czytelnikom przybliżyć czarowną specyfikę tego miejsca. Opisuje zorzę północną i Morze Czarne. Jednocześnie sielankowy nastrój przełamuje relacją o gwałcie i morderstwie popełnio-

<sup>23</sup> PT 1875, nr 35, s. 419–420.

<sup>24</sup> W. Toporow, *Miasto i mit*, przekł. B. Żyłko, Gdańsk 2000, s. 62.

<sup>25</sup> Dane za: [http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus\\_lan\\_97\\_uezd.php?reg=1665](http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97_uezd.php?reg=1665).

nych na dziewczynce, by płynnie przejść do tematu edukacji i wykładów otwartych na Uniwersytecie Odeskim<sup>26</sup>.

Sprawozdawca podpisany jako „Ktokolwiek” w liście z tego samego roku pod pretekstem rozważań o cholery prezentuje studium socjologiczne, w którym charakteryzuje społeczeństwo odeskie, skupiając się głównie na proletariacie wielkomiejskim. Według niego, to żywioł postępowy, zmienny, który generuje jednostki radykalne, wyraziste – zarówno naukowców, jak i złodziei. Korespondent szacuje tę warstwę na 140-150 tysięcy, przy kilkudziesięciu wielkich i możliwych panach, 5-6 tysiącach posiadaczy nieruchomości. Proletariusze pracują w magazynach, fabrykach, kantorach, w budownictwie lądowym i miejskim. Praca ta jest dobrze opłacana, uregulowana stałymi godzinami (zajęcia fizyczne od 6.00 do 18.00, biurowe od 9-10.00 do 15-16.00). Czas wolny proletariat spędza podobnie jak warstwy wyższe, oczywiście na miarę własnych finansów: strojąc się, alkoholizując czy spędzając czas w restauracjach<sup>27</sup>.

Anonimowy autor kolejnej relacji z 1872 roku (nr 39) podaje, że Odessę nazywa się stolicą południowej Rosji<sup>28</sup>.

Rok 1873 przynosi garść informacji o specyfice miasta, dla którego typowe są ciepły klimat, wysokie upały, duże zasolenie powietrza, brak bruków (nr 30)<sup>29</sup>, drogie mieszkania, którymi się spekuluje, bezdomność<sup>30</sup>.

Ciekawy jest rok 1876 – kryzys światowy odciska piętno na handlu (konkurencja Ameryki Północnej, Królewca, złe rozwiązania portowe, wysokie koszty transportu, małe uprzemysłowienie i inne). Kryzysowi nie poddaje się oświata – Odessa szczyci się wieloma placówkami edukacyjnymi: uniwersytetem, trzema gimnazjami klasycznymi, dwoma realnymi, dwoma progimnazjami, szkołami żeńskimi, szkołą rzemieślniczą, szkołą głuchoniemych, szkołą handlową. Mimo kryzysu, mieszkańcy Odessy szukają rozrywki w Jacht-Klubie, cyrku, ogródkach z muzyką, teatrze, w nadmorskich willach<sup>31</sup>.

Kolejną, po korespondencjach, grupę źródeł stanowią w „Przeglądzie Tygodniowym” informacje z dziedziny nauki i oświaty. Są to wiadomości o nader różnorodnym charakterze.

Jeden zespół materiałów tworzą doniesienia o posiedzeniach różnych towarzystw naukowych<sup>32</sup>, kolejny – wiadomości o uruchomieniu lub działaniu placówek edukacyjnych albo o inicjatywach oświatowych<sup>33</sup>. Odrębną grupę stanowią informacje o wynalazkach lub odkryciach naukowych<sup>34</sup>. Jest również kilka wzmianek

<sup>26</sup> PT 1872, nr 9, s. 70–71.

<sup>27</sup> PT 1872, nr 27, s. 215–216.

<sup>28</sup> PT, nr 39, s. 309–310.

<sup>29</sup> PT 1873, nr 30, s. 240.

<sup>30</sup> PT 1873, nr 31, s. 247–248.

<sup>31</sup> PT 1876, nr 8, s. 95–96; nr 29, s. 346–347.

<sup>32</sup> PT 1866, nr 11, s. 83; 1870 nr 43, s. 350–351; nr 49, s. 399; 1875 nr 21, s. 247; 1876 nr 4, s. 43.

<sup>33</sup> PT 1868, nr 27, s. 241; 1870 nr 9, s. 70; nr 41, s. 335; nr 41, s. 335; nr 45, s. 366; nr 48, s. 391; nr 50, s. 407; 1871, nr 9, s. 72; 1872 nr 45, s. 354–355; 1875 nr 21, s. 246, 250; nr 37, s. 437; nr 40, s. 475; nr 51, s. 604; nr 52, s. 616; 1876, nr 2, s. 18.

<sup>34</sup> PT 1875, nr 31, s. 364.

o stanie czytelnictwa oraz liczbie bibliotek w Cesarstwie<sup>35</sup>, niejednokrotnie reklamuje się wydawane właśnie prace naukowe<sup>36</sup>.

W orbicie tych tematów znajdują się również relacje poświęcone wydarzeniom kulturalnym. Zaliczyć do nich można zawiadomienia o wystawach<sup>37</sup>, koncertach<sup>38</sup>, przedstawieniach<sup>39</sup>, muzeach<sup>40</sup>, twórcach i ich dziełach<sup>41</sup>, zwłaszcza o Wasiliju Wereszczaginie, malarzu-bataliście, którego w „Przeglądzie Tygodniowym” darzy się wielką estymą<sup>42</sup>. Z wszystkich tych doniesień wyłania się obraz Rosji, a zwłaszcza Petersburga, jako otwartej na sztukę i prowadzącej ożywioną działalność popularyzatorską w tym zakresie.

Zupełnie niezależny zespół zagadnień tworzą wiadomości ekonomiczno-gospodarcze, a konkretniej: przemysłowe, rolnicze i handlowe<sup>43</sup>. Wyłania się z nich, co nie dziwi w sytuacji zaborów, obraz Królestwa Polskiego jako zaplecza materiałowego i produkcyjnego Cesarstwa. Mówi się o ziemiach polskich jako pośredniku między Wschodem i Zachodem<sup>44</sup>, który jest skazany na eksport do Rosji nie tylko z racji uwarunkowań politycznych czy geograficznych, ale dlatego, że z powodu braku rąk do pracy oraz odpowiednich maszyn nasz przemysł nie jest w stanie konkurować z zachodnioeuropejskim. W głąb Imperium dostarczane są: sól<sup>45</sup>, cukier<sup>46</sup>, spirytus<sup>47</sup>, bawełna<sup>48</sup>, wełna i len<sup>49</sup>, zboże<sup>50</sup>, meble<sup>51</sup>, maszyny i narzędzia rolnicze<sup>52</sup>. W gazecie pojawiają się wręcz utyskiwania na fakt, że polscy przemysłowcy niechętnie nawiązują stosunki z Cesarstwem z powodu obaw przed nieznanym, a i rosyjscy kontrahenci nie są zadowoleni z naszych dostawców, którzy często nie dotrzymują terminów, zaś fabryki z powodu zacofania technologicznego nie mogą być wydolne<sup>53</sup>. Pojawiają się nawet stowarzyszenia („Pośrednik”), które mają oży-

<sup>35</sup> PT 1867, nr 18, s. 144; 1876, nr 21, s. 248–249.

<sup>36</sup> PT 1870, nr 30, s. 243–244; nr 31, s. 252–254; 1874, nr 22, s. 180; nr 23, s. 184–186; 1875, nr 19, s. 225–226; nr 20, s. 237–238.

<sup>37</sup> PT 1867, nr 5, s. 35; 1870, nr 43, s. 351; 1873, nr 13, s. 97–98; nr 16, s. 124–125; 1874, nr 42, s. 356; 1875, nr 12, s. 136; nr 27, s. 324.

<sup>38</sup> PT 1868, nr 20, s. 188; 1874, nr 24, s. 190; 1875, nr 13, s. 150.

<sup>39</sup> PT 1876, nr 4, s. 48.

<sup>40</sup> PT 1870, nr 41, s. 335; 1875, nr 7, s. 77.

<sup>41</sup> PT 1873, nr 39, s. 311; nr 51, s. 407–408; 1875, nr 2, s. 24; 1875, nr 22, s. 259.

<sup>42</sup> PT 1873, nr 39, s. 311; 1874, nr 17, s. 140; nr 28, s. 231–232.

<sup>43</sup> Szerzej o zagadnieniach gospodarczych czytaj: R. Szwarcówna, *Problematyka gospodarcza „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1866–1870*, [w:] *Pozytywizm*, cz. 2, oprac. B. Michałowska, R. Szwarcówna, A. Kamińska i in., Wrocław 1951, s. 9–189.

<sup>44</sup> PT 1872, nr 2, s. 14.

<sup>45</sup> PT 1867, nr 9, s. 67; 1873, nr 33, s. 263.

<sup>46</sup> PT 1866, nr 8, s. 59; 1874, nr 30, s. 248.

<sup>47</sup> PT 1867, nr 10, s. 80.

<sup>48</sup> PT 1868, nr 38, s. 33.

<sup>49</sup> PT 1868, nr 39, s. 342.

<sup>50</sup> PT 1874, nr 18, s. 145.

<sup>51</sup> PT 1874, nr 21, s. 170.

<sup>52</sup> PT 1874, nr 30, s. 248.

<sup>53</sup> PT 1875, nr 6, s. 61; nr 11, s. 128.

wić słabnący<sup>54</sup> handel między Królestwem a guberniami Cesarstwa<sup>55</sup>, zaś popularyzowanie polskich produktów odbywa się również poprzez inicjatywy w rodzaju urzędzenia na Newskim Prospeckie agencji handlowej wyrobów Królestwa Polskiego<sup>56</sup>. Wzajemnym kontaktom niewątpliwie przysłuży się otwarcie granic Cesarstwa na polskie produkty, o czym donosi anonimowy korespondent w 1875 roku<sup>57</sup>.

Rzadziej przepływ dóbr odbywa się w kierunku odwrotnym – z Rosji do Polski. Taka sytuacja zazwyczaj dotyczy korzystania z rosyjskiej myśli technicznej lub inwestowania rosyjskiego kapitału w Królestwie<sup>58</sup>. Z wszystkich relacji wyłania się wizja Rosji jako pasożyta na polskim organizmie gospodarczym, traktującego Królestwo w sposób instrumentalny, wyrachowany i bezwzględny.

Wiele jest relacji z wystaw naukowo-technicznych<sup>59</sup>, na których Rosja, ale i Królestwo Polskie, prezentują się dumnie i bez kompleksów. Nasi korespondenci podkreślają, że fabrykanci z Królestwa przysparzają Rosji splendoru przy okazji V Wystawy Przemysłowej w Moskwie w 1866 roku, gdzie przyznane zostały nagrody za wyroby srebrne, skórzane, guziki, świece, papier, mąkę, porter i wino musujące, powozy, kapelusze, wyroby z cynku, platerowane, drukarskie, instrumenty fizyczne, fotografie, gwoździe<sup>60</sup>. Polskie osiągnięcia rzemieślnicze, przemysłowe i rolnicze są również powodem do dumy na wystawie powszechnej w Paryżu w 1867 roku, gdzie Cesarstwo wraz z Królestwem i Wielkim Księstwem Finlandzkim mają wspólne stoisko<sup>61</sup>. W 1872 roku odbyła się Wystawa Politechniczna w Moskwie, chwalona przez korespondenta „Przeglądu” za jej wyłącznie naukowy, a nie handlowy charakter<sup>62</sup>. Międzynarodowa Wystawa Kwiatów oraz Kongres Botaników we Florencji w roku 1874 stają się po raz kolejny momentem triumfu Rosji, a to z powodu inspiracji, jakiej dostarczyło podobne wydarzenie z roku 1869 organizowane w Petersburgu<sup>63</sup>.

Interesująco wybrzmiewa sprawozdanie Józefa Juszczyka z Wystawy Przemysłowej w Petersburgu w roku 1870. Wystawa ta, wzorowana na paryskiej, miała w założeniu być od niej lepsza, przebić ją rozmachem, zaś prezentowane tam wytwory rosyjskie i polskie uznane zostały za niezrównane (może z wyjątkiem rękawiczek, które się prują)<sup>64</sup>. Na marginesie dodajmy, że w roku 1867 Adam Wiślicki przedstawił w „Przeglądzie Tygodniowym” projekt wystawy wyrobów rzemieślniczych w Warszawie, gdyż Petersburg i Moskwa wydawały się zbyt oddalone<sup>65</sup>. Wszystkim tym sprawozdaniom prześwieca widoczny cel: ukazanie Cesarstwa jako

<sup>54</sup> PT 1866, nr 4, s. 26.

<sup>55</sup> PT 1874, nr 44, s. 368.

<sup>56</sup> PT 1875, nr 5, s. 53.

<sup>57</sup> PT 1875, nr 31, s. 261.

<sup>58</sup> PT 1869, nr 5, s. 40; 1870, nr 39, s. 318; nr 43, s. 351.

<sup>59</sup> PT 1870, nr 39, s. 319; nr 45, s. 366; 1876, nr 7, s. 79–80.

<sup>60</sup> PT 1866, nr 11, s. 83–84.

<sup>61</sup> PT 1867, nr 15, s. 113–114; nr 24, s. 190–191; nr 31, s. 247.

<sup>62</sup> PT 1872, nr 3, s. 22–23.

<sup>63</sup> PT 1874, nr 41, s. 348.

<sup>64</sup> PT 1870, nr 2, s. 9–10; nr 20, s. 165–166; nr 21, s. 169–170; nr 22, s. 180; nr 24, s. 197–198; nr 25, s. 206–207; nr 27, s. 220–221; nr 30, s. 246; nr 32, s. 261–262; nr 33, s. 269–270.

<sup>65</sup> PT 1867, nr 17, s. 129–130.

aspirującego do roli przewodniej w Europie również na niwie technologicznej, jako państwa nowoczesnego, ambitnego, cywilizacyjnie nie zacofanego, lecz wręcz pionierskiego. Królestwo Polskie ma szansę u boku takiego sprzymierzeńca również się rozwijać i nadrabiać lata zacofania.

W kontekście gospodarki warte odnotowania są pojawiające się na łamach „Przeglądu Tygodniowego” informacje finansowe. Przede wszystkim chodzi o sprawozdania giełdowe, między innymi z Petersburga, zamieszczane w roku 1870 i na początku 1871 w osobnej rubryce, odzwierciedlające aktualny kurs rubla w stosunku do innych walut, co oczywiście jest probierzem stanu gospodarki Cesarstwa<sup>66</sup>. Pod koniec 1872 roku pojawia się osobny dział „Gawędy giełdowca”<sup>67</sup>, zaś w roku 1876 epizodycznie „Kronika ekonomiczna” (podpisana przez I.F.)<sup>68</sup>. Kwestie finansowe poruszane są również w omówieniach publikacji podejmujących to zagadnienie, czego przykładem są artykuły *Wady piętężnego i bankowego systemów w Rosyi i środki im zaradzenia* Bunga<sup>69</sup> oraz *Finanse Rosji*<sup>70</sup>, w których podejmuje się choćby zagadnienia systemu monetarnego lub przyczyny spadku wartości papierów i waluty rosyjskiej na giełdach międzynarodowych. Sporadycznie pojawiają się teksty analizujące bardziej doraźne problemy finansowe, na przykład sposoby finansowania inwestycji<sup>71</sup>.

Z zagadnieniami finansowymi i gospodarczymi wiąże się temat komunikacji kolejowej. I tak na przykład, w roku 1870 otrzymujemy sprawozdanie Departamentu Kolei Żelaznych w Rosji, z którego wynika, iż największe zyski przynosi linia petersbursko-moskiewska, moskiewsko-riazańska, deficytu też nie odnotowała linia warszawsko-petersburska<sup>72</sup>. Władze rosyjskie są żywo zainteresowane rozwojem kolejnictwa, a Ministerstwo Dróg i Komunikacji ma rozległe projekty budowy dróg żelaznych na terenie całego Cesarstwa<sup>73</sup>. Rosyjskie władze dostrzegają więc w tym środku komunikacji potencjał, skupiając się nie tylko na transporcie pasażerskim, ale i towarowym.

Intrygująco przedstawia się obecność wątków politycznych na łamach „Przeglądu”. W numerze 8. z 1867 czytaliśmy, że polityka usunięta jest z programu korespondencji gazety<sup>74</sup>, taka deklaracja powtórzona została w numerze 46. z 1868 ro-

<sup>66</sup> PT 1870, nr 6, s. 47–48; nr 7, s. 55–56; nr 8, s. 63–64; nr 9, s. 72; nr 10, s. 83–84; nr 11, s. 91–92; nr 12, s. 100; nr 14, s. 115–116; nr 15, s. 127–128; nr 16, s. 136; nr 17, s. 143–144; nr 18, s. 151–152; nr 19, s. 159–160; nr 20, s. 167–168; nr 21, s. 175–176; nr 22, s. 183–184; nr 23, s. 191–192; nr 24, s. 199–200; nr 26, s. 215–216; nr 27, s. 223; nr 28, s. 231–232; nr 30, s. 247–248; nr 31, s. 255–256; nr 32, s. 271–272; nr 34, s. 279–280; nr 35, s. 288; nr 36, s. 295–296; nr 37, s. 303–304; nr 38, s. 312; nr 39, s. 319–320; nr 40, s. 328; nr 43, s. 352; nr 44, s. 359–360; nr 45, s. 367–368; nr 46, s. 375; nr 47, s. 384; nr 48, s. 392; nr 50, s. 408; 1871, nr 2, s. 16; nr 3, s. 23–24; nr 4, s. 32; nr 5, s. 5, s. 40; nr 11, s. 88.

<sup>67</sup> PT 1872, nr 43, s. 341–343; nr 48, s. 382–383; nr 49, s. 391; nr 50, s. 396–397.

<sup>68</sup> PT 1876, nr 34, s. 394–396; nr 46, s. 523–524.

<sup>69</sup> PT 1868, nr 34, s. 303.

<sup>70</sup> PT 1876, nr 44, s. 498–499.

<sup>71</sup> PT 1869, nr 9, s. 76; 1870, nr 11, s. 90; 1874, nr 16, s. 126; 1875, nr 10, s. 116–117.

<sup>72</sup> PT 1870, nr 40, s. 328.

<sup>73</sup> PT 1874, nr 21, s. 170; 1875, nr 17, s. 201; nr 22, s. 254.

<sup>74</sup> PT 1867, nr 8, s. 63.



ku<sup>75</sup>, ale byłoby błędem założenie, iż zagadnień tego rodzaju w tygodniku nie będzie. Rzeczywiście w latach 1866–1869 takich rubryk osobnych rubryk poświęconych bieżącej polityce nie było, jednak już od roku 1870 informacje polityczne gościły na stronach „Przeglądu”. Niestety nie były to wzmianki komentujące politykę wewnętrzną lub zagraniczną Rosji, a jedynie studia na temat wojny prusko-francuskiej. W latach 1871–1875 znowu zauważamy braki w tym zakresie. Zmianę przynosi rok 1876 wraz z zapowiedzią z numeru 278., iż wiadomości polityczne staną się jednym z działów. Dla naszych rozważań na temat obrazu Rosji w „Przeglądzie” są to artykuły przydatne. Już w numerze 29 czytamy: „Na wypadek wojny europejskiej Rossya przewyższy Niemcy dwojaką przewagą: naprzód małością ryzyka, gdyż utracić może tylko jedną *provincję*, a powtóre [sic!] liczbą swych sprzymierzeńców”<sup>76</sup>. Dalej w tym samym artykule rozważa się ewentualność wojny Anglii z Rosją – „byłaby to wojna [...] wieloryba ze słoniem. Morska Anglia i lądowa Rossya nie mają punktów zetknięcia w których mogłyby się pochwycić za bary”<sup>77</sup>. Na końcu tekstu pojawia się zastanawiająca konstatacja: „Co się tyczy Rossyi, to natura jej dyplomacyi nieujawniająca się w gazetach, powstrzymuje nas od wszelkich wniosków. Zgromadziwszy – jak słusznie zauważył »*Wiestnik Jewropy*« – wszystko co swoje jeszcze przed kilkoma wiekami, miała czas własne elementa zjednoczyć i nic odzyskiwać nie potrzebuje. Że zaś w wojnie możliwych strat ponieśćby nie chciała, i że się więc od niej wstrzymuje, domysł prosty”<sup>78</sup>. Lojalistyczny wydźwięk tego artykułu jest bardzo czytelny, Cesarstwo zaprezentowane zostało w duchu imperialnym jako niezagrożone, syte terytoriów, wolne od kolonialnych ambicji.

W artykule *Pangermanizm i panslawizm* (1876, nr 31) autor stawia tezę, iż w Rosji nastroje zjednoczeniowe nie występują, a panslawizm jest ideą obcą niezależnemu i dominującemu w tej części Europy państwu, które takiej słowiańskiej wspólnoty nie potrzebuje: „Rossya ze swoją niepodległością musi pozostać na jednej stronie, inne słowiańskie grupy ze swoją zależnością na drugiej. Wspólnego interesu działania w takich warunkach być nie może”<sup>79</sup>. Wobec takiej rosyjskiej postawy i serwilizmu redakcji „Przeglądu” zaskakująco brzmią słowa autora *Ech warszawskich*, dające odpór dziennikowi „Głos”, szerzącemu teorię, iż niepowodzenia Słowian cieszą Polaków. Felietonista zapewnia o poparciu, współczuciu i finansowym wsparciu dla walczących Serbów<sup>80</sup>. Wiemy jednak z dalszego rozwoju wypadków, że idea panslawistyczna trafi na grunt podatny i w Rosji, i w Królestwie.

Warta odnotowania jest większa śmiałość w podejmowaniu tematów do tej pory zakazanych, co przejawia się chociażby w deklarowaniu woli polemiki z czasopismami rosyjskimi oraz w odebraniu gazetom czy też „opiniotwórcom” rosyjskim, na przykład Michaiłowi Katkowowi, redaktorowi „Moskiewskich Wiadomości”,

<sup>75</sup> PT 1868, nr 46, s. 415.

<sup>76</sup> PT 1876, nr 29, s. 337.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Tamże, s. 338.

<sup>79</sup> PT 1876, nr 31, s. 363.

<sup>80</sup> PT 1876, nr 35, s. 406.

prawa nieomyślności (samego zaś redaktora tegoż czasopisma oskarża się o nienawiść wobec Polaków)<sup>81</sup>.

Obraz Rosji pomogą uzupełnić uwagi, które pojawiają się w artykule *Co piszą w Rosyi*. Za „Wiestnikiem Jewropy” anonimowy autor z pełną aprobatą powtarza, że Rosja winna jest krajom słowiańskim swoją opiekę, bo narody te widzą w niej patronkę, a i sama Rosja do takiej roli pretenduje. Szlachetni Rosjanie już walczą w szeregach serbskich, zaś samo Cesarstwo wiele zrobiło dla pokoju w świecie słowiańskim<sup>82</sup>. Tezę o opiekuńczej roli Rosji w konflikcie turecko-serbskim na Bałkanach powieli kolejny artykuł *Nasiona przyszłości*. Pojawia się tu sąd, iż zbrojna interwencja nie leżała w interesie Imperium, które orędowno za pokojem i przyjęło na siebie rolę protektorki uciśnionych Słowian, narzuconą przez opinię i dyplomację międzynarodową<sup>83</sup>. Wobec dalszego rozwoju wypadków sugeruje się, że Rosja nie cofnie się jednak przed rozwiązaniami zbrojnymi, jeśli tego wymagać będzie konieczność pomocy Serbom<sup>84</sup>. Wojenne przygotowania uzasadniać ma fakt, iż Rosja jest dla Europy chrześcijańskiej jedyną obrończynią przed mahometańskim naporem Turków, inne mocarstwa rzecz rozgrywają w imię własnych państwowych interesów. Jednym słowem, Cesarstwo Rosyjskie staje się przedmurzem chrześcijaństwa<sup>85</sup>, a Polacy w imię swoich dawnych historycznych w tej kwestii dokonań powinni je w tym zadaniu wspierać.

Publicysta „Przeglądu” utyskuje, że Rosja podejrzana jest niesprawiedliwie przez opinię publiczną o zakusy zaborcze, gdy tymczasem jej intencje są – jak twierdzi – wyłącznie pokojowe<sup>86</sup> i właśnie dla nich zaangażowała na Bałkanach siły zbrojne.

Podsumowując, należy zauważyć, że wizja Rosji kształtowana przez komentarze polityczne redakcji interesującego nas czasopisma jest wizją raczej wiernopoddańczą, w której dominują tony lojalistyczne, usprawiedliwiające „z dobrą wiarą” wszelkie działania Cesarstwa na niwie międzynarodowej. Dyplomaci rosyjscy stylizowani są na mężów stanu, zaś rola państwa na arenie europejskiej określana jest jako znacząca, przywódcza, opiekuńcza. Mocarstwowe aspiracje Imperium tłumaczone są wyższą racją, którą wyznacza konieczność stworzenia przeciwwagi dla interesów Anglii, Francji czy Niemiec. Rosja ma być więc rodzajem bufora, który, zwłaszcza we wschodniej części kontynentu, gwarantuje pokój i właściwy, bo stabilny, układ sił.

Obrazu imperialnej Rosji na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w interesującym nas okresie dopełniają liczne informacje urzędowe, w których Aleksander II tytułowany jest zazwyczaj Cesarzem i Samowładcą Wszech Rossji, Królem Polski, Wielkim Księciem Finlandzkim<sup>87</sup>. Określenia te sankcjonują faktyczny stan rzeczy, a więc potwierdzają, że ośrodkiem decyzyjnym dla Królestwa Polskiego nie są car-

<sup>81</sup> PT 1876, nr 38, s. 433; nr 41, s. 466–467.

<sup>82</sup> PT 1876, nr 39, s. 445.

<sup>83</sup> PT 1876, nr 40, s. 454; nr 41, s. 476; nr 46, s. 524.

<sup>84</sup> PT 1876, nr 42, s. 484; nr 44, s. 504.

<sup>85</sup> PT 1876, nr 45, s. 516.

<sup>86</sup> PT 1876, nr 48, s. 544.

<sup>87</sup> PT 1873, nr 5, s. 33.

scy reprezentanci w osobach namiestników i miejscowego aparatu urzędniczego, lecz Petersburg, w którym skupia się cała władza. Stamtąd płyną decyzje ministerstw<sup>88</sup>, tam uchwała się ustawy warunkujące życie nad Wisłą. Na potrzeby wszystkich obwieszczeń „Przegląd” ma specjalny dział, redagowany w drugiej połowie 1870 roku (numery 40-50)<sup>89</sup>. W roku 1871 rubryka przestaje istnieć, by w 1872 pojawić się efemerycznie pod tytułem „Z Cesarstwa”<sup>90</sup>. W pozostałych latach informacje urzędowe drukowane są jako niezależne rubryki prasowe<sup>91</sup>. Część z nich dotyczy wizyt członków carskiej rodziny w Warszawie, anonsowanych i relacjonowanych z czcią oraz szacunkiem należnym władcom Imperium<sup>92</sup>, kilka z nich zawiadamia o śmierci krewnych cara<sup>93</sup>.

Wizerunek Rosji w „Przeglądzie” umacniany jest przez liczne relacje z gazet rosyjskich, na które dziennikarze warszawskiego tygodnika powołują się częściej z powodu ich autorytatywnych stwierdzeń niżli z potrzeby polemiki. Z czasopism petersburskich przywoływanych przez redakcję „Przeglądu” wymienić należy: „Siewierną Pocztę”<sup>94</sup>, „Petersburską Gazetę Giełdową”<sup>95</sup>, „Nowoje Wriemia”<sup>96</sup>, „Gołos”<sup>97</sup>, „St. Petersburgskie Wiedomości”<sup>98</sup>, „Birzewyje Wiedomości”<sup>99</sup>, „Russkij Mir”<sup>100</sup>, „Nowosti”<sup>101</sup>, „Niedielę”<sup>102</sup>. Z czasopism moskiewskich wskazać trzeba: „Russkij Wiestnik”<sup>103</sup>. Jeden raz przywołano „Dziennik Gubernialny Archangielski”<sup>104</sup>.

Odpowiedzi na pytanie: „Jaką Rosję uwiecznili publicyści «Przeglądu Tygodniowego» w latach 1866–1876” szukaliśmy w różnej maści zróżnicowanych tematycznie korespondencjach nadsyłanych z Cesarstwa, w relacjach z wydarzeń, inicjatyw kulturalno-oświatowych, w informacjach gospodarczych, wiadomościach poli-

<sup>88</sup> PT 1869, nr 9, s. 76; 1870 nr 45, s. 366; nr 50, s. 407; 1873, nr 31, s. 241–242; 1874, nr 30, s. 246; nr 37, s. 306; 1875, nr 1, s. 5–6; nr 5, s. 55; nr 6, s. 64; nr 6, s. 65; nr 14, s. 161; nr 21, s. 245; nr 222, s. 258; nr 27, s. 321; 1876, nr 3, s. 36; nr 21, s. 248; nr 21, s. 249.

<sup>89</sup> PT 1870, nr 40, s. 328; nr 41, s. 335; nr 42, s. 342–343; nr 43, s. 350–351; nr 45, s. 366; nr 46, s. 374; nr 48, s. 391; nr 50, s. 407.

<sup>90</sup> PT 1872, nr 51, s. 408.

<sup>91</sup> PT 1873, nr 21, s. 168.

<sup>92</sup> PT 1874, nr 28, s. 225; 1875, nr 27, s. 313.

<sup>93</sup> PT 1870, nr 19, s. 153; 1873, nr 5, s. 33; 1876, nr 21, s. 248.

<sup>94</sup> PT 1866, nr 2, s. 15.

<sup>95</sup> PT 1866, nr 14, s. 106; 1871, nr 9, s. 72.

<sup>96</sup> PT 1870, nr 43, s. 351; nr 50, s. 407; 1875, nr 6, s. 65; nr 10, s. 116.

<sup>97</sup> PT 1866, nr 9, s. 678; nr 25, s. 196; nr 27, s. 21; 1870, nr 43, s. 351; nr 45, s. 366; 1872, nr 45, s. 360; 1874, nr 34, s. 286; 1875, nr 5, s. 55; nr 19, s. 221; nr 21, s. 246; nr 27, s. 321; nr 29, s. 341; nr 31, s. 364; nr 37, s. 437; 1876, nr 35, s. 406.

<sup>98</sup> PT 1870, nr 46, s. 374; 1873, nr 33, s. 263; 1875, nr 20, s. 233.

<sup>99</sup> PT 1870, nr 50, s. 407; 1875, nr 3, s. 29; nr 14, s. 161; nr 31, s. 364; nr 33, s. 390; nr 40, s. 475; 1876, nr 46, s. 518.

<sup>100</sup> PT 1873, nr 22, s. 172; 1875, nr 7, s. 80; nr 12, s. 136; 1876, nr 3, s. 36.

<sup>101</sup> PT 1874, nr 34, s. 286; 1875, nr 2, s. 18; nr 3, s. 27; nr 4, s. 43; nr 5, s. 53; nr 6, s. 77; nr 17, s. 200; nr 21, s. 245; nr 22, s. 258.

<sup>102</sup> PT 1875, nr 51, s. 604.

<sup>103</sup> PT 1870, nr 46, s. 374.

<sup>104</sup> PT 1872, nr 51, s. 408.

tycznych oraz urzędowych, w cytowanych przez redakcję tygodnika wyjątkach z gazet rosyjskich.

Z materiałów owych wyłania się obraz Rosji, którego, przy całej świadomości kontekstu historyczno-politycznego, nie możemy uznać za obiektywny. Jest to konterfakt, co założyć można jako pewnik, modyfikowany przez cenzurę, przy tym niepełny, wybiórczy w zakresie tematów i wątków, często wykazujący brak linearnej ciągłości. Jest to wizja kraju, która powstaje głównie w oparciu o doniesienia z Petersburga, rzadziej Moskwy i Odessy, bardzo rzadko z innych miast lub prowincji. Już z tego powodu należy więc wizję tę traktować ostrożnie, z całą świadomością jej selektywnego charakteru. Gdyby bowiem opierać się wyłącznie na dostępnych w tygodniku informacjach i czytać je literalnie, uznalibyśmy Rosję za kraj wysoce cywilizowany, nowoczesny, a wręcz wyprzedzający swój czas, otwarty na zdobycze naukowe, technologiczne, rozwijający oświatę, ożywiony kulturalnie, aspirujący w wielu dziedzinach do miana pioniera. Cesarstwo jawiłoby się wówczas jako niezagrożone od wieków, wolne od kolonialnych ambicji. Byłoby to państwo humanitarne, respektujące prawa wszystkich ludzi, w tym równouprawnienie płci, prawo do edukacji, prawo do otwartego wygłaszania swoich sądów, prawa socjalne. Byłby to jednocześnie obraz kraju opiekuńczego, prawdziwej „Matuszki Rosji”, troskliwej nie tylko w stosunku do swoich obywateli, ale wobec wszystkich Słowian. Byłaby to wizja mocarstwa świadomego swej siły, ale poczuwającego się do odpowiedzialności za cały europejski świat chrześcijański, którego trzeba bronić przed naporem islamu. Byłoby to wizerunek społeczeństwa składającego się z bohaterkich jednostek, skłonnych do złożenia ofiary na ołtarzu ojczyzny lub dobra ludzkości.

Jeśli jednak przejdziemy na piętro sensów ukrytych pod powierzchownym lojalizmem i serwilizmem redaktorów oraz korespondentów gazety, to dostrzeżemy w badanych źródłach treści o wymowie dużo mniej korzystnej dla obrazu Rosji. Wyłoni nam się wówczas wizja państwa zbiurokratyzowanego, jeszcze zacofanego w wielu sferach, niedoinwestowanego, trawionego problemami etnicznymi oraz społecznymi, takimi jak bieda, bezdomność, alkoholizm, dyskryminacja kobiet, samobójstwa. Będzie to obraz Rosji pasożytującej na polskim organizmie gospodarczym i społecznym, traktującej Królestwo w sposób przedmiotowy jako zaplecze materiałowe i produkcyjne. Odśłoni się wizja państwa sterowanego centralnie, z Petersburga, głuchego na aspiracje podbitych narodów, państwa, którego władcy, co najwyżej raz na kilka lat wizytują tereny zabrane.

Na zakończenie należy podkreślić, że w prezentowaniu obrazu Rosji redakcja „Przeglądu Tygodniowego” przyjęła optykę zachowawczą, lecz nie konformistyczną. Wydaje się, że nikt nie spodziewał się odwagi, do jakiej czasopismo przyzwyczyliło nas w przypadku podejmowania kwestii społeczno-ideowych. Sytuacja polityczna, spętanie prasy ograniczanej cenzurą<sup>105</sup>, ryzyko strat finansowych w przypadku zatrzymywania nieprawomyślnych numerów, zagrożenie dla wolności osobistej

---

<sup>105</sup> „Przegląd Tygodniowy” do momentu ukazania się petersburskiego „Kraju” był najpopularniejszą gazetą polską w Rosji i źródłem informacji na ziemiach polskich, dlatego cenzorzy tym uważniej wykonywali swoją pracę. Za to cenne spostrzeżenie dziękuję Profesorowi Tadeuszowi Budrewiczowi.

dziennikarzy, wszystko to czyni zrozumiałym ton, styl i treść przedstawianych materiałów.

### Bibliografia

- Karpowicz-Słowikowska S., *O piśmiennictwie rosyjskim na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1866–1876*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, pod red. A. Janickiej, Białystok 2016.
- Szwarcówna R., *Problematyka gospodarcza „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1866–1870*, [w:] *Pozytywizm*, cz. 2, oprac. B. Michałowska, R. Szwarcówna, A. Kamieńska i in., Wrocław 1951.
- Toporow W., *Miasto i mit*, przekł. B. Żyłko, Gdańsk 2000.

### Źródła elektroniczne

- [http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus\\_lan\\_97\\_uezd.php?reg=1665](http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_lan_97_uezd.php?reg=1665).
- „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876 <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=104283&tab=3>,  
dostęp 25.11.2014.